

SANOK

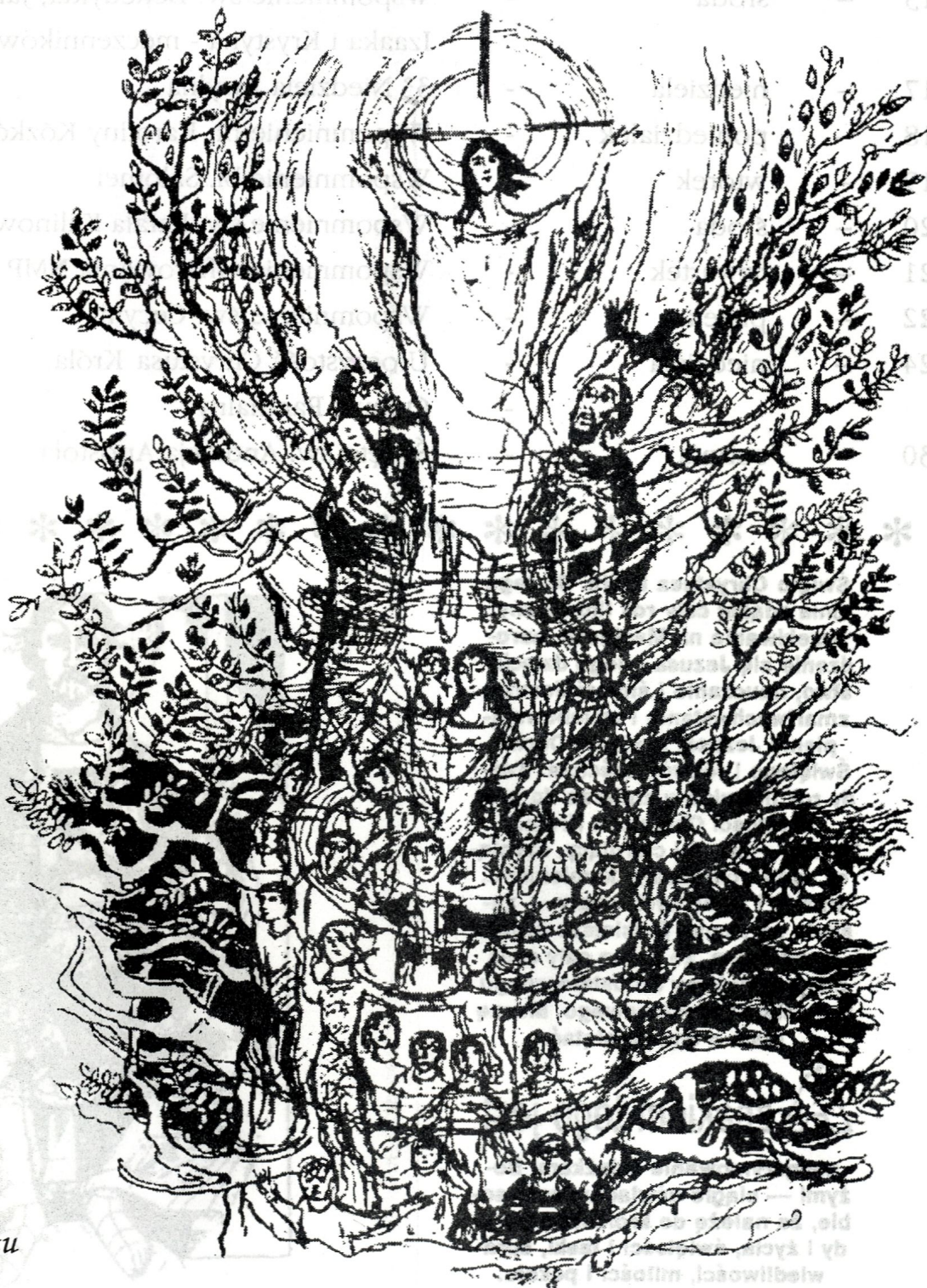


CHRYSYDUSEM W ŻYCIU

MIESIĘCZNIK  
PARAFII CHRYSYDUSA KRÓLA

Gdy odejdę  
i przygotuję  
wam  
miejsce,  
przyjdę  
powtórnie  
i zabiorę  
was  
do siebie,  
abyście  
i wy  
byli tam,  
gdzie  
Ja jestem

Jezus z Nazaretu



# L i s t o p a d

1	–	piątek	-	Uroczystość Wszystkich Świętych, I Piątek Miesiąca
2	–	sobota	-	Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych
3	–	niedziela	-	31 Niedziela Zwykła
4	–	poniedziałek	-	Wspomnienie św. Karola Boromeusza
9	–	sobota	-	Święto Rocznicy Poświęcenia Bazyliki Laterańskiej
10	–	niedziela	-	32 Niedziela Zwykła
11	–	poniedziałek	-	Wspomnienie św. Marcina z Tours
12	–	wtorek	-	Wspomnienie św. Jozafata
13	–	środa	-	Wspomnienie św. Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna - męczenników
17	–	niedziela	-	33 Niedziela Zwykła
18	–	poniedziałek	-	Wspomnienie bł. Karoliny Kózkówny
19	–	wtorek	-	Wspomnienie bł. Salomei
20	–	środa	-	Wspomnienie św. Rafała Kalinowskiego
21	–	czwartek	-	Wspomnienie Ofiarowania NMP
22	–	piątek	-	Wspomnienie św. Cecylii
24	–	niedziela	-	Uroczystość Chrystusa Króla, - Odpust Parafialny
30	–	sobota	-	Święto św. Andrzeja Apostoła



**Święto Chrystusa Króla.** Do tego dnia zdązał cały rok liturgiczny: oczekiwanie na Mesjasza, narodzenie się Jezusa i Jego dzieciństwo, nauczanie i śmierć Jezusa, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie Jezusa, zesłanie Ducha Świętego i rozwój Kościoła. Każdy rok liturgiczny zmierza do uroczystości Chrystusa Króla.

Mistrz — ubogi i cierpiący, czyniący cuda i obrzucany kamieniami, zmarły i zmartwychwstały — zasiada na tronie. Dzisiejsze święto przypomina, że przez cały czas pielgrzymujemy do ostatecznego królestwa Chrystusowego. Muszę stale o tym pamiętać.



znakiem tego jest

pielgrzymowanie ścieżkami Bożymi — ciągłe uświadamianie sobie, że należę do królestwa prawdy i życia, świętości i łaski, sprawiedliwości, miłości i pokoju.



## REALNA OBECNOŚĆ CHRYSTUSA– EUCHARYSTIA



**NAJŚWIĘTSZY SAKRAMENT.** Według nauki Soboru Watykańskiego II żadna „społeczność chrześcijańska nie da się wytworzyć, jeżeli nie ma korzenia i podstawy w sprawowaniu Najświętszej Eucharystii; od niej zatem trzeba zacząć wszelkie wychowanie do ducha wspólnoty” (DK 6). Eucharystia jest wyjątkowym sakramentem. W nim bowiem prawdziwie obecny jest Jezus Chrystus, którego można adorować. Sakrament ten jest dla nas pokarmem przyjmowanym w Komunii św. Eucharystia uobecnia również zbawczą ofiarę krzyżową Jezusa Chrystusa.

Przez wcielenie Syn Boży stał się człowiekiem i zamieszkał między nami. Przez ustanowienie Eucharystii Jezus - prawdziwy Bóg i człowiek prawdziwy - jest w szczególny sposób obecny wśród nas. Ustanowienie przez Chrystusa Najświętszego Sakramentu miało miejsce w Wielki Czwartek, w czasie Ostatniej Wieczerzy. Wspomina o tym św. Paweł, a także św. Mateusz, Marek i Łukasz. Ten ostatni zaznacza, jak bardzo Chrystus pragnął uczestniczyć w uczcie paschalnej, aby ustanowić sakrament swojej obecności, sprawiający nasze najgłębsze zjednoczenie z Nim. Powiedział do apostołów: „Gorąco pragnąłem spożyć tę Paschę z wami, zanim będę cierpiał” (Łk 22,15). Pod postaciami chleba i wina obecny jest prawdziwie Jezus Chrystus ze swoim ciałem, duszą i Bóstwem, czyli jako człowiek i jako Bóg. Cały Chrystus obecny jest zarówno pod postaciami chleba, jaki pod postaciami wina, a także cały utajony jest pod każdą ich cząstką. Eucharystia nie jest jednak jedyną formą obecności Zbawiciela. „Chrystus jest zawsze obecny w swoim Kościele, szczególnie w czynnościach liturgicznych. Jest obecny w ofierze Mszy świętej, czy to w osobie odprawiającego, gdyż Ten sam, który kiedyś ofiarował się na krzyżu, obecnie ofiaruje się przez posługę kapłanów, czy też zwłaszcza pod postaciami eucharystycznymi” (KL 7). Chrystus obecny jest także w słowie Bożym

oraz pośród tych, którzy gromadzą się w imię Jego (por. Mt 18,20). Momentem przeistoczenia chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa jest konsekracja. Kiedy kapłan w imieniu Chrystusa i w zjednoczeniu z Nim mówi słowa: „Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy, to jest bowiem Ciało moje, które za was będzie wydane” oraz „Bierzcie i pijcie z niego wszyscy, to jest bowiem kielich Krwi mojej nowego i wiecznego Przymierza, która za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów”, wówczas chleb i wino przeistaczają się w prawdziwe Ciało i Krew Chrystusa. Chlebem używanym do sprawowania Eucharystii powinien być chleb pszenny, winem — wino gronowe. W kościele zachodnim używa się do tego przygotowanych hostii, a w kościołach wschodnich profory – specjalnie wypieczonej „bułki”. Tutaj też udziela się Komunii Św. pod obiema postaciami. Przystępując do Komunii św., jednoczymy się z Chrystusem. On powiedział: „Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim” (J 6,56). Przez Komunię św. jednoczymy się także z całym Kościołem. Eucharystia jest sakramentem budującym jedność Kościoła - Mistycznego Ciała Chrystusa. Już przez chrzest zostaliśmy zespoleni w jedno Ciało, przez Komunię św. jednak ta jedność jeszcze bardziej się pogłębia.

*Opr. Ks. Wiesław Kałamarz cdn.*

## MIŁOSIĘRDZIE BOŻE W NAUCE CHRYSSTUSA

W chwili, kiedy nastąpiła pełnia czasów i Słowo Boże ciałem się stało, miłosierdzie Boże zajaśniało nowym, nieznanym dotąd potężnym blaskiem. Jak ziemia znękana długą posuchą chłonie deszcz i rosę, tak i wtedy, gdy Chrystus rozpoczynał swą publiczną działalność, nie brakowało dusz czułych na tajemnicę Bożego miłosierdzia. Dusze, które zewsząd garnęły się do Jego Boskiego serca pełnego litości i gotowego nad wszystkimi się zmiłować.

Rozlegały się więc na Jego widok z ust wszelkiego rodzaju strapiionych: „Jezu, Synu Dawidowy zmiłuj się nad nami” (Mt 9,27; 15,22; 17,14; 20,30; Mk 9,21; 10,47; Łk 17,13).

A i On sam, gdy Jan pytał Go przez swych uczniów: „Ty li to jesteś, który ma przyjść, czy też innego mamy czekać”, Chrystus dał swój znak rozpoznawczy, niezliczone dowody swego miłosierdzia: „Idźcie, oznajmicie Janowi, coście słyszeli i widzieli. Ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci są oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głoszona jest ewangelia, a błogosławiony, który się ze Mnie nie zgorszy” (Mt 11, 3-6).

Kto by chciał przejść poszczególne dowody miłosierdzia jakiego Jezus okazał swym współczesnym, musiałby niemal połowę Ewangelii przytoczyć. Ograniczę się więc tylko do przypomnienia tych kilku wypadków, gdy dobroć Jego Boskiego Serca szczególnie uderzyła Apostołów.

Ewangelista odnotowują, jak Chrystus wzruszył się miłosierdziem nad wdową z Naim, chowającą jedynego syna (Łk 7,13), jak zdjęty litością oczyścił trędowatego, który z taką wiarą Go błagał – „Panie, jeśli chcesz możesz mnie oczyścić” (Mk 1,41), następnie jak przywrócił wzrok dwóm ślepym z Jerycha (Mt 20,34), wreszcie jak podobnym uczuciem współczucia wzruszony na widok ciągnących za Nim ludzi, iż byli jako owce nie mające pasterza, począł ich uczyć wielu rzeczy (Mk 6,34). Chyba najsilniejsze wrażenie na Apostołach musiał zrobić widok też w oczach Zbawiciela świadczący jak żywo Jego ludzkie serce odczuwało tę litość miłosierdną, która wypełniała Mu duszę.

Raz miało to miejsce nad świeżym grobem Łazarza, na widok boleści jego siostry i żalu całego otoczenia Jezusa, jak nam opowiada św. Jan „rozzewnił się wtedy w duchu i wzruszył sam w sobie ... i zapłakał”, a świadkowie tej sceny mówili: „oto jak go miłował” (J 11,33-35).

Drugi raz widzieli Apostołowie Jezusa płaczącego ze wzruszenia i współczucia na widok Jeruzolimy, której przyszłe losy proroczym widzeniem tak jasno stały Mu przed oczyma duszy (Łk 19,41). Łzy te przez wieki miały świadczyć o pełnej rzeczywistości jego natury ludzkiej. Choć jednak nigdy nie przestaną nas wzruszać te dowody czułości Serca Chrystusa, to nie powinny nam one przesłaniać o wiele jeszcze głębszego Jego miłosierdzia duchowego z głębi, którego wytryskało w postaci nieskończonych dowodów litości i współczucia, które dawało nie tylko chorym i cierpiącym, ale i grzesznikom: Marii Magdalenie, jawno grzesznicy, św. Piotrowi, gdy się Go zaparł, dobremu łotrowi na Golgocie, a nawet i samym oprawcom, za którymi się wstawiał do miłosierdzia Bożego.

Nie sposób nam też rozwijać po kolei wszystkich łask Jezusa, których myślą przewodnią jest miłosierdzie, z jakim Bóg wychodzi na nasze spotkanie, gdy się do Niego zwracamy z prośbami, a w szcze-

gólności, gdy kajamy się przed Nim z naszych błędów i grzechów. Zapewniwszy nas, że „nie zdrowi potrzebują lekarza, ale ci, którzy się źle mają” i że przeto „nie przyszedł wzywać sprawiedliwych, ale grzeszników do pokuty” (Łk 5,31-32). Rozwinął też następnie w szeregu porównań i przypowieści tę podstawową rację swego przyjścia na świat po to, aby tymi prostymi, a tak dostępnymi dla wszystkich opowiadaniem ugruntować na wieki w duszach wiernych ufność w swe miłosierdzie bez granic. Wystarczy tu wspomnieć przypowieść o pasterzu, pozostawiającym dziewięćdziesiąt dziewięć owiec, którym nic nie groziło i idącym szukać jednej zblakanej, a później, gdy ją odnajdzie, radującym się nią więcej niż tamtymi, które nie zblaknęły (Mt 18,12-14) albo i tej zagubionej i odnalezionej z taką radością drachmie (Łk 15,8-9) albo wreszcie najpiękniejszą ze wszystkich i najbardziej poruszającą nasze serca przypowieść o synu marnotrawnym (Łk 15,11-24).

A to miłosierdzie, z jakim Bóg gotów zawsze wysłuchiwać naszych prośb i modłów, jak przejmująco jest ono przedstawione w przypowieści o człowieku, który się ociąga z pożyczaniem chleba wracającemu z drogi przyjacielowi (Łk 11,5-13), albo o niesprawiedliwym sędzi, który tylko z obawy zelżenia, wymierza biednej wdowie sprawiedliwość (Łk 18,1-8).

Porównując następnie te niskie pobudki ludzkie, które nieraz skłaniają ludzi do uczynków miłosierdzia i sprawiedliwości, z jaką mocą przeciwstawia im Zbawiciel miłosierdzie Ojca Niebieskiego, tak czułe na głos wołający do Niego we dnie i w nocy i zawsze gotowy zadośćuczynić tymi, którzy Go o to proszą, by dać im Ducha dobrego z nieba.

We wszystkich tych naukach i miłosierdziu Bożym, jest również nauka o nadziei, jako tej pierwszej odpowiedzi, jakiej Bóg się tu od nas spodziewa w zamian za swe miłosierdzie. Wezwanie do nadziei raz po raz dźwięczy na kartach Ewangelii.

Raz będzie to w formie zachęty; „Ufaj synu” (Mt 9,2), „Ufaj córko” (Mt 9,22), „Ufajcie, Jam jest, nie lękajcie się!” (Mk 6,50) „Ufajcie, Jam zwyciężył świat”. To znowu w formie wymówki za małoduszne zwątpienie, jak np. pod adresem apostołów w łodzi w czasie burzy (Mk 6,50), lub też pod Adresem Piotra, gdy zląkł się idąc po wodzie i począwszy tonąć, zawałał: „Panie ratuj mnie”, na co mu Chrystus odpowiedział: „Małej wiary, czemuś zwątpił” (Mt 14,30-31). Szczególnie mocne jest wezwanie do nadziei w Panu w chwilach zwątpienia i prześladowania, kiedy tam Duch Święty gotów nam natchnąć naszą postawę, jeśli mu całkowicie zaufamy (Mt 10,19-20; Łk 12,11-12).

We wszystkich zresztą tak mocnych wezwaniach do wiary zawarte jest zawsze wezwanie do nadziei w opiekę, którą Bóg nas otacza, podobnie jak jest ona też w założeniu całej nauki o modlitwie.

Najpiękniejszy wyraz tego nastroju wiary i nadziei, mający ożywić nasz stosunek do Boga i naszą modlitwę, znajdujemy w Kazaniu na Górze, tam, gdzie Chrystus rozwija przed nami obraz opieki Bożej nad światem istot nierozumnych i wzywa nas do położenia tym bardziej całej naszej ufności w słodkiej Opatrzności Bożej, „Wejrzyjcie na ptaki niebieskie, iż nie sieją ani żną, ani zbierają do gumien, a Ojciec wasz niebieski żywi je. Czyście wy nie daleko ważniejsi niż one?” (Mt 6,26-27).

Halina S. c.dn.

## BŁOGOSŁAWIENI MAŁŻONKOWIE



21 października 2001 roku to dzień przełomowy dla współczesnej duchowości chrześcijańskiej. Ojciec Święty Jan Paweł II beatyfikował pierwszą w historii Kościoła parę małżeńską – Marię i Alojzego Beltrame Quattrocchi

z pochodzenia Włochów.

W przeszłości wiele osób, które realizowały powołanie małżeńskie było beatyfikowanych i kanonizowanych, ale trudno było znaleźć małżonków. Dominował niepodzielnie w Kościele model świętości indywidualnej i dotyczył on księży, zakonników i zakonnice. Jeśli już ktoś wyniesiony na ołtarze żył w małżeństwie, to zazwyczaj „zasłużył” na świętość raczej przez to, że po śmierci współmałżonka wstąpił do klasztoru. Z trudem znajdziemy pary, z których oboje małżonkowie czczeni są jako święci. Były to albo koronowane głowy z czasów średniowiecza, np. cesarz niemiecki św. Henryk II i św. Kunegunda, albo z bardziej odległych czasów – Akwila i Pryscylla, bliscy współpracownicy św. Pawła. Przeszkodą, jaka stała na drodze do beatyfikacji par małżeńskich było rozpowszechnione przekonanie, że małżonkowie nie są w stanie oddać Panu Bogu wszystkiego. Do tego dochodził także erotyczny wymiar małżeństwa. Stąd za błogosławione uznawano tylko osoby, a nie sakramentalne małżeństwo.

Karol Wojtyła jeszcze jako biskup, kardynał, a później Papież, zmienił spojrzenie na istotę małżeństwa. Dał temu wyraz w swojej twórczości i niezliczonej wielości katechez. Człowiek – głosi Papież – rozwija się poprzez miłość z jako istota duchowo – cielesna znajduje swoje ugruntowanie właśnie w miłości – małżeńskiej i rodzicielskiej. Jan Paweł II wskazuje na pierwotny sens aktu małżeńskiego, jako szczególnie silnej więzi męczyzny i niewiasty, więzi, która ma charakter najgłębszego wzajemnego duchowo – cielesnego oddania. Naruszenie sensu aktu małżeńskiego, próba jego rozerwania lub odwrócenia, kończy się dla człowieka tragicznie. Miłość małżeńska ma charakter jednoczący i prokreatywny. Małżonkowie, którzy stosują antykonceptję zajmują „postawę sędziów” zamysłu Bożego i „manipulują” oraz poniżają płciowość ludzką, a wraz z nią osobę własną i współmałżonka, fałszując wartość „całkowitego daru z siebie” (encyklika *Humanae Vitae*). W nauce Papieża odnaleźć można niezwykle jak na myśl chrześcijańską dowartościowanie małżeństwa i rodziny, więc nic dziwnego, że Ojcu Świętemu idea wyniesiona na ołtarze pary małżeńskiej była bardzo bliska.

Liturgiczne wspomnienie błogosławionych Małżonków Kościoł we Włoszech obchodzi 25 listopada. To data zawarcia przez nich sakramentu małżeństwa (1905 r.) W przypadku świętych „indywidualnych” zazwyczaj wybiera się dzień ich śmierci – jak się zwykło mówić w Kościele – „dzień ich narodzin dla nieba”. Skoro ich drogą do świętości był sakrament małżeństwa, to ich „narodziny dla nieba” nastąpiły wówczas, gdy otrzymali tę łaskę sakramentalną i zaczęli nią żyć.

Alojzy Beltrame Quattrocchi żył w latach 1880 – 1951, Maria w latach 1884 – 1965. W małżeństwie żyli 46 lat. Byli zwyczajnymi ludźmi, zapracowanymi, zanurzonymi w świecie, mającymi wiele przyjaciół, przeżywającymi różne trudności życia codziennego. Nie startowali z tego samego punktu – w momencie ślubu Maria była bardziej dojrzała religijnie niż Alojzy i początkowo to ona była główną inspiratorką ich praktyk religijnych. Jednak już po kilku latach zaczęli wspólnie kroczyć drogą ku świętości, wspierając się nawzajem. Za sugestią kierownika duchowego stworzyli swoisty program życia, który nazwali „Regulaminem duchowym”. Czytamy w nim, że wierność Bogu nie wymaga wyrzeczenia się tej miłości, która jest celem i treścią świętego związku małżeńskiego, a raczej potęguje ją i umacnia. A świętość nie polega na dokonywaniu niezwykłych rzeczy, ale na czynieniu sumiennie i dobrze tego, co należy do obowiązków stanu małżeńskiego. Duchowe życie Marii i Alojzego wyznaczała m.in. codzienna Eucharystia, wspólny wieczorny Różaniec i aktywne zaangażowanie się w aktualne sprawy Kościoła. Byli jak pisze Maria: „jedną bryłą skalną, chcianą przez Boga i scaloną przez Niego w sakramencie małżeństwa”.

W uroczystości beatyfikacyjnej uczestniczyło troje spośród czworga dzieci, świętych Marii i Alojzego Beltrame Quattrocchich. W gronie koncelebransów otaczających Papieża byli dwaj ich synowie. Relikwie rodziców przed ołtarzem w Bazylice św. Piotra umieszczała najmłodsza córka. To wokół niej rozegrał się największy dramat rodziny. Podczas czwartej ciąży życie Marii było poważnie zagrożone. Lekarze doradzali przeprowadzenie aborcji. Małżonkowie się nie zgodzili i zaufali Bogu. Maria przeżyła jeszcze 51 lat po urodzeniu córki, a ta jako 87 – letnia kobieta mogła dziękować Bogu za swych błogosławionych rodziców.

Ojciec Święty w homilii podczas Mszy beatyfikacyjnej powiedział: „Trzeba wskazywać, że błogosławieni małżonkowie przeżyli zwyczajne życie w sposób nadzwyczajny. Potrafili w swoim codziennym zwykłym życiu tak związać się z Bogiem, że wszystko, co czynili było ku Jego chwale; potrafili się tak wzajemnie kochać, że w ich małżeństwie i rodzinie był stale obecny Bóg, który jest Miłością, który jest źródłem wszelkiej miłości, który towarzyszył im swoją sakramentalną łaską”.

Opr. E.S. Na podstawie:

L. Grygiel „*We dwoje łatwiej się uświęcić*”  
Z. Nosowski „*Zwyczajni - nadzwyczajni*”.

## NA CHWAŁĘ CHRYSYDUSA KRÓLA ...



Zbliżają się do końca prace przy wykończeniu ściany ołtarzowej naszego kościoła. Autorem projektu ołtarza jest artysta plastyk Maciej Kauczyński z Krakowa, a nadzór nad wykonawstwem sprawuje artysta plastyk Piotr Kauczyński z Krakowa. Mozaikę wykonują p. Władysław Korzeniowski z Przemyśla i Zygmunt Sawczyszyn z Czaszyna, a tabernakulum p. Stanisław Czajka z Przemyśla, figurę Chrystusa Króla rzeźbi artysta rzeźbiarz Jan Tutaj z ASP w Krakowie, a krzyż przygotowany jest w stolarni p. Józefa Tekieli w Iwoniczu.

Przeprowadziliśmy rozmowę związaną z tymi pracami i docelowym wystrojem naszego kościoła. W rozmowie uczestniczyli art. plastyk Piotr Kauczyński oraz nasz Proboszcz, ks. prałat Feliks Kwaśny.

**B.: Czym kierował się ks. Prałat przy wyborze projektanta i wykonawcy tego dzieła?**

Ks. Feliks Kwaśny: Poszukiwałem kogoś kto zrealizuje moją wizję, uwzględniając architektoniczny układ naszego kościoła. Uważam, że jest to bardzo ważna decyzja i nie można podjąć jej pochopnie. Nie akceptowałem projektów wcześniejszych, gdyż nie spełniały moich oczekiwań. W pewnym momencie przypomniałem sobie pana Michała Kauczyńskiego, artystę plastyka, z którego pracami zetknąłem się już wiele lat temu i byłem pod ich wrażeniem. Artysta ten zrealizował szereg projektów na terenie naszej archidiecezji. Gdy rozmawiałem z Arcybiskupem, ten potwierdził wysoką

ocenę prac pana Kauczyńskiego i poparł wybór tego artysty. Jesienią 2001 r. zaproponowałem więc podjęcie dzieła, na co p. Kauczyński chętnie się zgodził.

Piotr Kauczyński: Rzeczywiście wiele naszych prac znajduje się na terenie Archidiecezji Przemyskiej. Można je zobaczyć w Przemyślu, Zagórz, Porażu, Nowotańcu, Niebieszczanach, Lutowiskach, Zatwarnicy, Pystynach /k. Krosna, a także witraże w kościele pw. Przemienienia Pańskiego w Sanoku. W ostatnich latach realizowaliśmy nasze projekty ołtarzy w Krakowie, Warszawie i w Rzeszowie. Kilka projektów zrealizowaliśmy również za granicą.

**B.: Czy ks. Prałat narzucił artyście pewne wymogi dotyczące projektu, czy pozostawił swobodę?**

Ks. Feliks Kwaśny: Zaufałem artyście i nie zawiodłem się. Gdy pierwszy raz zobaczyłem projekt byłem pozytywnie zaskoczony. Projekt zawierał to, o czym myślałem, dwa akcenty mocno podkreślone: oprawa tabernakulum i rzeźba Chrystusa Króla – rzeźba, a nie obraz. Piotr Kauczyński: Założenia tego projektu uwzględnić musiały problem architektoniczny, którym jest fakt, że oś kościoła i oś ściany głównej nie pokrywają się.

Aby zlikwidować ten problem, w projekcie głównej ściany ołtarzowej przewidziany został krzyż w osi ściany, a w głównej osi kościoła postać Chrystusa i tabernakulum.

**B.: Czy projekt został od razu i w całości zaakceptowany przez ks. Proboszcza?**

Feliks Kwaśny: Muszę podkreślić, że na etapie opracowywania projektu pozostawiono artyście swobodę. Wieloletnie doświadczenie w projektowaniu wnętrza sakralnych było wystarczającym gwarantem końcowego efektu. Projektant był jednak otwarty na wszelkie uwagi i sugestie. Kiedy analizowaliśmy projekty wstępne, zdecydowaliśmy trochę „pomieszać” i do realizacji wybrać najbardziej odpowiadające nam akcenty z tych projektów, przy czym główna koncepcja projektu została zachowana. Podobał mi się ten projekt, gdyż doskonale rozwiązywał niełatwy problem niesymetrii w naszym kościele. Dodać tutaj muszę, że architekt naszego kościoła, wiele lat temu miał pewną wizję wykończenia i kompleksowego wystroju wnętrza, ale niestety - śmierć nie pozwoliła na ich realizację.

**B.: Proszę o wypowiedź na temat symboliki tego dzieła, będzie ono codziennie nam towarzyszyło, będzie pomagało nam w modlitwie...**

Piotr Kauczyński: Jak już wspominałem, w centralnej osi ściany znajduje się krzyż. Na prawo, w miejscu wyznaczonym główną osią kościoła umieszczone zostało tabernakulum, a nad nim postać Chrystusa Kró-

la. Duża mozaika jest dopełnieniem tych trzech podstawowych elementów - jest niejako tłem ołtarza, stanowi jego oprawę, ale również ma przemawiać do wiernych. Wezwaniem kościoła jest Chrystus – Król Wszechświata, więc cała mozaika, symbolizuje wszechświat; ten daleki - planety, słońce... i ten bliski - wokół nas. Bardzo ważną rolę odgrywa kolorystyka całości ołtarza - wszechświat w tonacji niebieskiej, Chrystus Król ma szatę czerwoną, oprawa wokół Chrystusa to złociste koło – dużo złota oraz żółć i beże. Mozaika ma kształt nieregularnego koła, którego dolna część wydłuża się – podkreślając i dopełniając oprawę tabernakulum. Tabernakulum w kształcie elipsoidalnym, wykonane z polerowanego mosiądzu wyróżnia się na ciemniejszym tle mozaiki. Wieczna lampka umieszczona z prawej strony.

**B.: Jak kształtują się proporcje poszczególnych fragmentów ołtarza? Czy duży, centralny krzyż nie zdominuje kompozycji ołtarza?**

Piotr Kauczyński: Powierzchnia mozaiki wynosi ponad 40 m<sup>2</sup> /średnica ok. 7 m/. Krzyż wykonany jest z dębowej deski o przekroju 30 cm x 15 cm, mocowanej nie płasko, lecz prostopadle do ściany – nada to pewnej lekkości i ciekawy wygląd przestrzenny – tak wykonany krzyż z pewnością nie będzie dominował. Chrystus Król ma wielkość naturalną, tzn. około 2 m. Z założenia postać ta nie może być większa, aby nie zdominować księdza przy ołtarzu. Chrystus był człowiekiem, więc wielkość rzeźby nie może odbiegać od człowieczych wymiarów. Bywają czasami w kościołach rzeźby kilkumetrowe. Takie monstrualne rzeźby ołtarzowe często nie nastroją ludzi do modlitwy, człowiek odczuwa raczej lęk...

**B.: Przyzwyczailiśmy się do obrazu, na którym Chrystus Król siedzi na tronie ...**

Piotr Kauczyński: Nie można wykonać Pana Jezusa siedzącego na ścianie, czy miałby siedzieć np. na chmurce?...

Ks. Wiesław Kałamarz: Przypominam sobie taki projekt ołtarza, gdzie był przedstawiony Pan Jezus siedzący. Wyglądał jak faraon... lub jakieś bóstwo...

**B.: Jak przebiegała praca przy wykonaniu tak dużej mozaiki?**

Piotr Kauczyński: Pracę rozpoczęliśmy 17 sierpnia. Najpierw wykonaliśmy projekt mozaiki w skali 1:1 i zrobiliśmy jego obrys na ścianie. Następnie projekt ten został pocięty na 363 części. Do wykonania mozaiki stosowaliśmy kamyki o różnych rozmiarach /około 40 kolorów/. Układaliśmy poszczególne części, zaczynając od środka, i zwracając uwagę na kolorystykę oraz na wielkość dobieranych kamyków. Jest to praca zespołowa i wymaga ciągłej czujności, aby sąsiednie fragmenty „układanki” były prawidłowo dopasowane

i aby estetycznie wyglądało ponowne połączenie wszystkich fragmentów mozaiki na ścianie. Praca żmudna lecz z wielką satysfakcją ogląda się efekt końcowy.

**B.: Wiemy jak będzie wyglądała ściana ołtarzowa, czy mogliby Panowie zdradzić nam dalsze plany upiększania wnętrza naszej świątyni?**

Piotr Kauczyński: Mój ojciec, art. plastyk Maciej Kauczyński, posiada dużą wiedzę z zakresu Biblii i wykonując projekty doskonale komponuje tematykę biblijną. Opracował on projekt wnętrza całego kościoła, nawet przyszłościowy wstępny projekt trzech witraży. Sceny biblijne umieszczone w witrażach mają stanowić dopełnienie tej tematyki, która jest teraz realizowana.

Feliks Kwaśny: Tak, te trzy witraże zawierają biblijne sceny. Rozpoczynają się Zwiastowaniem, dalej Narodzenie Pana Jezusa z hołdem pasterzy, później Pan Jezus Nauczający, Śmierć i Zmartwychwstanie Chrystusa. Są to trzy witraże przewidziane do bocznej kaplicy naszego kościoła. Jednak wcześniej zrealizowane będą dwa obrazy, które ze względów plastycznych i estetycznych musimy w kościele przemieścić. Tutaj, gdzie obecnie znajduje się obraz Bożego Miłosierdzia umieszczony zostanie obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Obraz ten również będzie miał oprawę wykonaną w formie mozaiki. Natomiast w bocznej kaplicy, na tej ścianie gdzie zawsze wykonywany jest symboliczny Grób Pana Jezusa oraz szopka Bożonarodzeniowa, tam umieszczony zostanie obraz Miłosierdzia Bożego. Będzie to nowy obraz, również w tle mozaikowym. Na białej ścianie „balustrady” chóru zostaną wykonane mniejsze mozaiki.

**B.: Czy tradycyjnych obrazów nie mogła zastąpić mozaika?**

Piotr Kauczyński: Nie! Obrazy umieszczone będą centralnie, a mozaika będzie dla nich tłem, będzie stanowiła oprawę tych obrazów. Jest takie założenie, że ludzie niechętnie modlą się przed mozaiką, tylko obrazy oraz figury stają się obiektem kultu.

**B.: Czy praca przy upiększaniu wnętrza kościoła uświęca artystę? Czy czuje się on odpowiedzialny przed Bogiem za dzieło, które służy uświęcaniu wiernych?**

Piotr Kauczyński: Na pewno tak! Ktoś kiedyś zapytał: „Czy Matkę Bożą maluje się na klęczkach, czy nie?” Nasza praca musi być przede wszystkim wykonana dobrze! Nie jest to sztuka dla sztuki, lecz jest to praca służebna. Musimy pamiętać, że tworzymy dzieło do wnętrza sakralnego, nasz wysiłek ma służyć ludziom i modlitwie.

**B.: Dziękuję za rozmowę i życzę wiele satysfakcji przy realizacji kolejnych prac.**

notowała Barbara Kulczycka



## RÓŻANIEC – SYMBOL NADZIEI I ZWYCIĘSTWA

„Różaniec to łańcuch bezpieczeństwa na stromej skale szczytów górskich. Nie wolno się zatrzymać na żadnej tajemnicy. Trzeba iść dalej, bo pełnia życia jest u szczytu.”

Kardynał Stefan Wyszyński

Matka Boża w Fatimie prosiła dzieci, ponieważ dzieci są za-

wsze bardziej ufne niż dorośli: „Pokutujcie! Ratujcie siebie i świat przez odmawianie różańca! Wytrwale ufajcie mojemu Niepokalanemu Sercu, Sercu Matki Odkupicielka świata.”

Modlitwa różańcowa jest w Kościele znana od bardzo dawna i ma swoją głęboką tradycję. Jest to modlitwa Maryjna, związana z rozmyślaniami Pisma Świętego. Różaniec to rozważanie razem z Maryją podstawowych tajemnic Ewangelii od Wcielenia Syna Bożego – poprzez Odkupienie na Krzyżu i Zmartwychwstanie Chrystusa, aż po Zasłanie Ducha Świętego i Chwałę Nieba, w której uczestniczy Maryja przy boku swego Syna. Rozważając tajemnice różańcowe lepiej poznamy Jezusa Chrystusa i jednoczymy się z Nim w miłości, napełniając nasze życie osobiste, rodzinne i społeczne Jego obecnością. Różaniec winien towarzyszyć naszemu codziennemu życiu niemal od kolebki. Ze szczególną wiarą Polacy sięgają po tę modlitwę w chwilach doświadczeń osobistych i dziejowych. Z różańcem szedł przez życie Kardynał Stefan Wyszyński. Wyniósł tę modlitwę z domu, w którym był zwyczaj codziennego różańca rodzinnego. Do końca życia czerpał moc w służbie Kościołowi i Ojczyźnie z tej zwycięskiej modlitwy i zachęcał do niej wiernych.

Z całą żarliwością do modlitwy różańcowej wzywa nas Ojciec Święty Jan Paweł II. Sam daje przykład wierności tej modlitwie. Matce Chrystusowej powierza wielkie problemy Kościoła i świata.

Wiadomość o kolejnym liście apostolskim Jana Pawła II poświęconym modlitwie różańcowej, napełnia nas szczególną radością. Bogactwo papieskiego ducha zmusza nas do coraz szybszego „wypływania na głębie”. Nie można bowiem tracić tych darów, które są tak potrzebne dla naszej cywilizacji. Ojciec Święty czuje mocno zagrożenia, jakie zawisły nad światem ze strony konfliktów zbrojnych, terrorizmu, pychy, żądzy władzy, żądzy panowania nad światem, które pchają całe społeczeństwa w przepaść, w otchłań. Światu potrzeba odnowy duchowej i pokoju. Ojciec Święty mimo tak słabych sił fizycznych i nieopisanego cierpienia, nie ustaje w wysiłkach ratowania świata od zła. Przypomina i nawołuje zarówno świeckich jak i duchownych o potrzebie modlitwy różańcowej.

List apostolski o różańcu – Rosarium Virginis Mariae – przekazany w dniu 16 października 2002 roku w 24 rocznicę pontyfikatu, stanowi popartą własnym doświadczeniem zachętą, gdyż świat potrzebuje odnowy. Kieruje ten apel do każdego człowieka, który zna Jezusa. Różaniec jest dostępny każdemu. Ważne jest jednak to, abyśmy korzystali z różańcowego przesłania bycia darem dla innych, tak jak czyniła to Matka Boża. Ojciec Święty chce nam zwrócić uwagę, że przez Maryję Jezus wkracza w życie rodziny, a więc całej Ojczyzny i świata, wnosząc pokój i nadzieję. Uświadamia nam, że rodzina rozmodlona, Bogiem silna jest wspólnotą życia i miłości, oraz jedności jaka istnieje między Chrystusem, a Kościołem. Przyszłość świata, całej ludzkości i Polski zależy od zdrowej, szczęśliwej rodziny. Dlatego Ojciec Święty tak gorąco zachęca wszystkich, aby poprzez modlitwę różańcową, dawanie świadectwa swej wiary, głoszenie Ewangelii, ratowali nasze rodziny od obojętności na losy Ojczyzny i świata. Ten świat, który zmierza ku nieprawości, chce żyć jakby Bóg nie był potrzebny, ten świat poprzez modlitwę różańcową może być ocalony. Ojciec Święty, ten Anioł Dobroci, cały czas podkreśla, że będzie bronił rodziny poprzez wkładanie do rąk różańca, zwłaszcza dając nam jeszcze jego IV część, gdzie w tajemnicach „Światła” będziemy rozważali znaczenie Chrztu Chrystusa w Jordanie, cudu w Kanie Galilejskiej, znaczenie nawrócenia poprzez sakrament pojednania, Przemienienia Pańskiego i Eucharystii.

Właśnie różaniec tak rozbudowany, zorganizowany na tak trudne czasy, w jakich przyszło nam żyć, stanie się obłożeniem modlitewnych twierdz, które szatan chce budować w dzisiejszym świecie. Musimy zatem modlić się na różańcu aż do zwycięstwa, oddając ster swego życia w ręce Pana Boga, czyniąc wszystko czego od nas oczekuje za przykładem Maryi: „Czyńcie wszystko co On wam powie”. Ma być towarzyszem naszych rodzinnych zajęć zwłaszcza w ciągu całego jubileuszowego 25 roku pontyfikatu Ojca Świętego. To będzie nasza odpowiedź na wciąż aktualne objawienie fatimskie, które z coraz większą mocą przez posługę Papieża z Polski, jak iskry rozchodzą się wraz z modlitwą różańcową po całym świecie, aby rozniecać w sercach wszystkich ludzi ogień Bożej miłości. Światło idące z Fatimy od Niepokalanej Dziewicy wzywa nas do pokuty, nawrócenia i nadziei, że „Niepokalane Serce Maryi zatriumfuje”.

W naszej parafii wypadła wspaniale inauguracja Roku Różańca tj. październik 2002 r. - październik 2003 r. ogłoszonego na jubileusz pontyfikatu Jana Pawła II. Niezliczone rzesze wiernych uczestniczyło 19 października 2002 r. w nabożeństwie fatimskim dając wyraz otwartości naszych serc na apel Ojca Św. i jego nauczanie. Apellem jasnogórskim zakończyło się to piękne modlitewne spotkanie.

## LIST APOSTOLSKI OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II O RÓŻAŃCU ŚWIĘTYM /fragmenty/

**Październik 2002 - październik 2003: Rok Różańca.**

3. Po rozważaniach podjętych w Liście apostolskim *Novo millennio ineunte*, w którym wezwałem Lud Boży, by po doświadczeniach jubileuszowych «na nowo rozpoczynać od Chrystusa», odczuwam potrzebę rozwinięcia refleksji o różańcu, dając tamtemu Listowi apostolskiemu niejako maryjne ukoronowanie, by zachęcić do kontemplowania oblicza Chrystusa w towarzystwie i w szkole Jego Najświętszej Matki. Odmawiać różaniec bowiem to nic innego, jak kontemplować z Maryją oblicze Chrystusa /... /Ogłaszam zatem okres od tegorocznego października do października roku 2003 Rokiem Różańca. /... /

**Modlitwa o pokój i za rodzinę.**

6. /... / Na początku tysiąclecia, które rozpoczęło się przejmującymi grozą scenami zamachu z 11 września i w którym pojawiają się codziennie w tylu częściach świata nowe obrazy krwi i przemocy, ponowne odkrycie różańca oznacza zagłębienie się w kontemplowanie tajemnicy Tego, który «jest naszym pokojem», gdyż „obie części ludzkości uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur – wrogość” (Ef 2,14). Odmawiając zatem różaniec, nie można nie czuć się wyraźnie zobowiązanym do służby sprawie pokoju, ze szczególnym odniesieniem do ziemi Jezusa, nadal tak doświadczonej, a tak bardzo drogiej sercu chrześcijan. Równie pilna potrzeba wysiłków i modlitwy wyłania się w innym punkcie krytycznym naszych czasów, jakim jest rodzina, komórka społeczeństwa coraz bardziej zagrożona na płaszczyźnie ideologicznej i praktycznej siłami godzącymi w jej jedność, które budzą obawy o przyszłość tej podstawowej i niezbywalnej instytucji, a wraz z nią o losy całego społeczeństwa. Powrót do różańca w rodzinach chrześcijańskich ma być, w ramach szerzej zakrojonego duszpasterstwa rodzin, skuteczną pomocą, by zapobiec zgubnym następstwom tego kryzysu znamiennego dla naszej epoki.

**Stosowne uzupełnienie.**

19. Różaniec w formie, jaka przyjęła się w najbardziej rozpowszechnionej praktyce, zatwierdzonej przez władze kościelne, wskazuje tylko niektóre spośród tak licznych tajemnic życia Chrystusa. Taki wybór podyktował pierwotny schemat tej modlitwy, nawiązujący do liczby 150 Psalmów. Uważam jednak, że aby rozwinąć chrystologiczny wymiar różańca, stosowne byłoby uzupełnienie, które – pozostawione swobodnemu wyborowi jednostek i wspólnot – pozwoliłoby objąć także *tajemnice życia publicznego Chrystusa* między chrztem w Jordanie a męką. W tych właśnie tajemnicach kontemplujemy ważne aspekty Osoby Chrystusa jako Tego, kto definitywnie objawił Boga. On jest Tym, który – ogłoszony przy chrzcie umiłowanym Synem Ojca – zwiastuje nadejście Królestwa, świadczy o nim swymi czynami, obwieszcza jego wymogi. To w latach życia publicznego *misterium Chrystusa objawia się ze specjalnego tytułu jako tajemnica światła*: „Jak długo jestem na świecie, jestem światłością świata” (J 9,5).

Aby różaniec w pełniejszy sposób można było nazwać «streszczeniem Ewangelii», jest zatem stosowne, żeby po przypomnieniu Wcielenia i ukrytego życia Chrystusa (*tajemnice radości*), a przed zatrzymaniem się nad cierpieniami męki (*tajemnice boleści*) i nad triumfem zmartwychwstania (*tajemnice chwalebne*) rozważyć również pewne momenty życia publicznego o szczególnej wadze (*tajemnice światła*). /... /

**Tajemnice światła.**

21. Przechodząc od dzieciństwa i życia w Nazarecie do życia publicznego Jezusa kontemplacja prowadzi nas do tych tajemnic, które ze specjalnego tytułu nazwać można «tajemnicami światła». W rzeczywistości *całe misterium Chrystusa jest światłem*. On jest „światłością świata” (J 8, 12). Jednak ten wymiar wyłania się szczególnie w *latach życia publicznego*, kiedy głosi On Ewangelię Królestwa. Pragnąc wskazać wspólnocie chrześcijańskiej pięć znamienych momentów – tajemnic «pełnych światłości» – tej fazy życia Chrystusa, uważam, że słusznie można by za nie uznać: 1. Jego chrzest w Jordanie; 2. objawienie siebie na weselu w Kanie; 3. głoszenie Królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia; 4. przemienienie na górze Tabor; 5. ustanowienie Eucharystii, będącej sakramentalnym wyrazem misterium paschalnego. Każda z tych tajemnic jest objawieniem *Królestwa, które już nadeszło w samej Osobie Jezusa*. Tajemnicą światła jest przede wszystkim chrzest w Jordanie. Tutaj, gdy Jezus schodzi do wody – jako niewinny, który czyni siebie «grzechem» za nas (por. 2 Kor 5,21) – otwierają się niebiosy i głos Ojca ogłasza Go Synem umiłowanym (por. Mt 3,17 i par.), a Duch Święty zstępuje na Niego, by powołać Go do przyszłej misji. Tajemnicą światła jest początek znaków w Kanie (por. J 8,1-12), gdy Chrystus, przemieniając wodę w wino, dzięki interwencji Maryi, pierwszej z wierzących, otwiera serca uczniów na wiarę. Tajemnicą światła jest nauczanie Jezusa, w czasie którego głosi On nadejście Królestwa Bożego i wzywa do nawrócenia (por. Mk 1,15), odpuszczając grzechy tym, którzy zblizali się do Niego z ufnością (por. Mk 2, 3-13; Łk 7,47-48), dając początek tajemnicy miłosierdzia, którą On sam będzie realizował aż do skończenia świata, szczególnie poprzez powierzony Kościołowi Sakrament Pojednania. Tajemnicą światła w pełnym tego słowa znaczeniu jest dalej przemienienie, które według tradycji miało miejsce na górze Tabor. Chwała Bóstwa rozświetla oblicze Chrystusa, kiedy Ojciec uznaje Go wobec porwanych zachwytem Apostołów, wzywa ich, aby Go słuchali (por. Łk 9,35 i par.) i przygotowuje do przeżycia z Nim bolesnego momentu męki, aby doszli z Nim do radości zmartwychwstania i do życia przemienionego przez Ducha Świętego. Tajemnicą światła jest wreszcie ustanowienie Eucharystii, w której Chrystus ze swym Ciałem i Krwią pod postaciami chleba i wina staje się pokarmem, dając „aż do końca” świadectwo swej miłości do ludzi (J 13,50), dla których zbawienia złoży siebie samego w ofierze. W tych tajemnicach, z wyjątkiem Kany, *obecność Maryi pozostaje ukryta w tle*. Ewangelie wspominają zaledwie kilka razy o Jej przygodnej obecności w jednym czy drugim momencie nauczania Jezusa (por. Mk 3,31-35; J 2,12) i nic nie mówią, czy była w Wieczerniku w czasie ustanowienia Eucharystii. Jednak rola, jaką pełni w Kanie, widoczna jest w jakiś sposób w całej drodze Chrystusa. Objawienie, które w czasie chrztu w Jordanie dał o Nim bezpośrednio Ojciec, a które w Janie Chrzcicielu odbiło się echem, w Kanie znajdujemy na Jej ustach i staje się ono wielkim macierzyńskim napomnieniem, skierowanym przez Nią do Kościoła wszystkich czasów: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5). Jest to napomnienie, które dobrze wprowadza w słowa i znaki Chrystusa w czasie Jego życia publicznego, stanowiąc maryjne tło dla wszystkich „tajemnic światła”. /... /

**PRZYNIEŚCIE OWOC OBFITY**

„Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity” (J15,5)

Ewangeliczny obraz krzewu winnego i latorośli ukazuje nam jeden z „podstawowych aspektów życia i misji świeckich: mianowicie wezwanie do stałego wzrastania, dojrzewania i przynoszenia obfitszego owocu. Żywotność latorośli zależy od tego, czy są mocno osadzone w krzewie winnym, którym jest Jezus Chrystus.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży jako organizacja ludzi młodych-świeckich, pragnących wzrostu duchowego, realizuje to zadanie poprzez różne stopnie formacji, szkolenia pracę apostołską. Wszystkie te działania mają na celu uformować człowieka czyniącego dojrzałym w służbie Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie. KSM w naszej parafii pragnie realizować te zadania na miarę swoich możliwości. Rozpoczęliśmy naszą działalność we wrześniu tego roku. Do Stowarzyszenia należy około dwudziestu osób: młodzież z gimnazjum, szkół średnich oraz młodzież pracująca. Asystentem KSM jest ks. Robert Daraż. Ostatnio wybraliśmy zarząd Koła KSM przy parafii Chrystusa Króla. Prezesem przez wybór wszystkich członków został Grzegorz Wolanin, zastępcą została Agnieszka Wolanin, sekretarzem została Katarzyna Szakiera zastępcą Elżbieta Dmitrzak, a skarbnikiem Agnieszka Krauz.

**Drodzy Młodzi Przyjaciele,  
Jesteście Przyszłością Kościoła,  
Przyszłością Narodu,  
PRZYNIEŚCIE OWOC OBFITY**

**owoc waszej miłości do Boga, Kościoła,  
Ojczyzny i drugiego człowieka zapraszamy  
do Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży,  
by realizować zasady:**

1. Kochaj Boga, szersz Królestwo Chrystusowe w swojej duszy, w swojej rodzinie, w swoim środowisku.
2. Służ czynnie Kościołowi i Ojczyźnie.
3. Kształtuj swój umysł, swą wolę, swe serce.
4. Szanuj swą godność, bądź prawy i czysty.
5. Pracuj chętnie, cudzą pracę szanuj, dąż do sprawiedliwości społecznej.
6. Szerz chrześcijańską kulturę życia, bądź uprzejmy, koleżeński, pomagaj chętnie bliźnim.
7. Obowiązki spełniaj sumiennie, bądź karny i posłuszny.
8. Dbaj o zdrowie i rozwój fizyczny, uprawiaj ćwiczenia fizyczne, nie używaj napojów alkoholowych.
9. Bądź gospodarny, oszczędny, cudze dobro szanuj.
10. Bądź stały w przekonaniach i wytrwały w działaniu, pogodę ducha nieś w swe otoczenie.

**ZAPRASZAMY NA SPOTKANIA KSM  
W KAŻDY WTÓREK PO MSZY ŚWIĘTEJ WIECZORNEJ !!!**

### **III REGIONALNA OLIMPIADA WIEDZY O WIELKICH POLAKACH**

W ramach III Regionalnej Olimpiady o Wielkich Polakach organizowana jest Olimpiada Wiedzy o Błogosławionym Janie Balickim. Olimpiada organizowana jest dla uczniów gimnazjów z Archidiecezji Przemyskiej.

Etap I /szkolny/ dla uczniów naszej parafii przeprowadzony zostanie w listopadzie w Gimnazjum nr 4.

Etap II, na szczeblu Archiprezbiteriatu Sanockiego odbędzie się 10 stycznia 2003 r. w Gimnazjum nr 4 przy ul. Jana Pawła II w Sanoku.

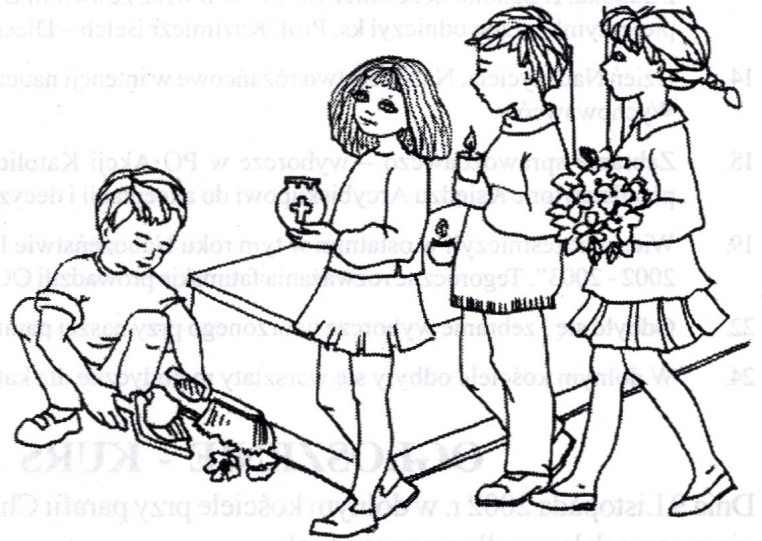
**Zapraszamy młodzież do udziału w Olimpiadzie!  
Zgłoszenia u Księży Katechetów.**



# Witam Was Kochane Dzieci !!!

## Kochane Dzieci,

w listopadzie wielu idzie na cmentarz, aby powspominać swoich zmarłych. Na grobach stoją pomniki. Są one ważnymi znakami wiary dla nas chrześcijan, gdyż nie są tylko pamiątkowymi kamieniami, żeby nie zapomnieć o jakimś zmarłym. Pomniki są również znakami naszej wiary, że zmarli żyją u Boga. Dlatego na pomnikach umieszcza się też znak krzyża oraz inne symbole życia i wiary. Życzę Wam, żebyście na cmentarzu nie byli tylko smutni, lecz także wierzyli, że wszyscy zmarli nadal żyją u Boga.



## Dlaczego światło jest symbolem wieczności?



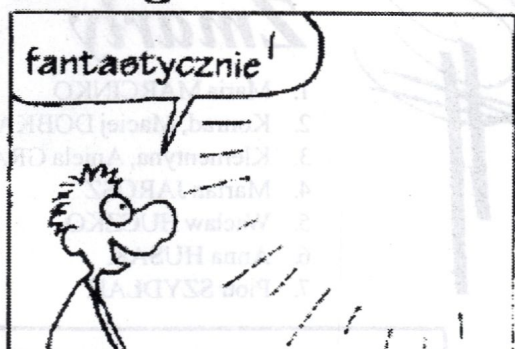
**A** Ponieważ światło wieczne pożera dużo prądu?



**B** Z powodu ostatnich słów Goethe'go



**C** Gdyż potrzebujemy go w wiecznych ciemnościach



**D** Bo na końcu nie oczekuje nas ciemność

## KALENDARIUM

- 1 Poświęcenie różańców dzieciom z klas II na rozpoczęcie przygotowania do I Komunii Świętej.
- 11-13 Parafialny Oddział Akcji Katolickiej w Witowie koło Zakopanego w Domu Sióstr Bożej Miłości odbył swoje rekolekcje. Przeprowadził je ks. Prałat F. Kwaśny.
- 13 października 2002 r. Diecezjalne Duszpasterstwo Turystyczne w 24 rocznicę wyboru Jana Pawła II zorganizowało Dzień Papieski połączony z tradycyjnym „Pożegnaniem Gór” – zakończeniem letniego sezonu turystycznego. Po Mszy św. o godz. 10.00 w Ustrzykach Górnych rozpoczęła się Droga Krzyżowa na Tarnicę, prowadzona przez turystów z Sanoka. Z Sanoka uczestniczyło 17 osób wraz ze swoim Duszpasterzem Turystycznym ks. Adamem Wąsikiem. Całości pielgrzymki przewodniczył ks. Prof. Kazimierz Bełch – Diecezjalny Duszpasterz Turystyczny.
14. Dzień Nauczyciela. Nabożeństwo różańcowe w intencji nauczycieli i wychowawców prowadziło Katolickie Stowarzyszenie Wychowawców.
18. Zebranie sprawozdawczo – wyborcze w PO Akcji Katolickiej. Trzy wybrane kandydatury na prezesa POAK zostaną przedstawione Księdzu Arcybiskupowi do akceptacji i decyzji.
19. Wierni uczestniczyli w ostatnim w tym roku Nabożeństwie Fatimskim. Było ono inauguracją Roku Różańca „Październik 2002 - 2003”. Tegoroczne rozważania fatimskie prowadzili OO. Franciszkanie.
22. Odbyło się I zebranie wyborcze tworzonego przy naszej parafii oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.
24. W dolnym kościele odbyły się warsztaty metodyczne dla katechetów z powiatu sanockiego, leskiego i ustrzyckiego.

## OGŁOSZENIE - KURS PRZEDMAŁŻEŃSKI

Dnia 9 Listopada 2002 r. w dolnym kościele przy parafii Chrystusa Króla w Sanoku odbędzie się pierwsze spotkanie w ramach kursu dla narzeczonych.

Młodzież ze starszych klas szkół średnich, narzeczonych i planujących zawarcie związku małżeńskiego zapraszamy na pierwsze spotkanie organizacyjne i zajęcia w ramach tego kursu.

## Zaślubiony



1. Marlena KLECZKOWSKA  
Marcin MOŁCZAN
2. Regina, Katarzyna MATULEWICZ  
Bogusław, Marcin BAŃ
3. Małgorzata, Iwona SIECZKOWSKA  
Paweł FILIPCZAK
4. Honorata, Agnieszka BOROWSKA  
Andrzej, Marek BURY
5. Katarzyna GENDA  
Grzegorz, Krzysztof POLIWKA
6. Agnieszka, Katarzyna BRYGIDYN  
Dariusz, Roman GONTEK

## Ochrzczony



1. Łucja, Małgorzata WYDRA
2. Kamil, Tadeusz PELC
3. Jan, Patryk ROGALSKI
4. Zuzanna, Zoj DIAMANDAKIS
5. Mateusz, Dawid BRUDNIK
6. Weronika, Anna NOWAKOWSKA
7. Kacper, Piotr RADWAŃSKI
8. Kamil GIERLA
9. Jakub, Krystian STADNIK
10. Oliwia, Maria PELCZARSKA
11. Nikola, Anna BOBIK
12. Julia, Maria PIERZ

## Zmarły



1. Maria MARCINKO
2. Konrad, Maciej DOBKA
3. Klementyna, Aniela GRABOWSKA
4. Marian JAROSZ
5. Wacław HUCZKO
6. Anna HUSAK
7. Piotr SZYDŁAK